

Sygn. akt V ACa 344/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Jefimko (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Miąskiewicz

SA Robert Obrębski

Protokolant: apl. sędz. Aleksandra Leleniewska

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 sierpnia 2016 r., sygn. akt II C 11/16

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. S. kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Robert Obrębski Edyta Jefimko Marzena Miąskiewicz

**Sygn. akt V ACa 344/17**

## UZASADNIENIE

D. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) SA z siedzibą w W. kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią ojca S. Z. oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podała, że jej ojciec poniósł śmierć w wyniku wypadku drogowego z dnia 22 października 2012 r., co spowodowało zerwanie łączących ją z nim bliskich więzi. Zaznaczyła, że sprawca był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce. Jako podstawę prawną roszczenia wskazała art. 446 k.c.

(...) SA wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Wskazał, że uznał swoją odpowiedzialność za skutki wypadku drogowego i wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 5 000 zł, która w jego ocenie zaspokaja roszczenia poszkodowanej.

Wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz D. S. kwotę 60 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 4 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

3. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4 443,40 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

***Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i wniosków.***

W dniu 22 października 2012 r. w Ł. w powiecie (...) T. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że kierując pojazdem marki H. (...), nr rej. (...), na skutek błędu w technice jazdy i braku należytej koncentracji odchylił tor jazdy w prawą stronę i zjechał z jezdni na utwardzone pobocze drogi, gdzie najechał na poruszającego się tym poboczem pieszego S. Z., powodując u niego rozległe obrażenia ciała i głowy, które skutkowały zgonem S. Z., po przewiezieniu go do szpitala. W chwili wypadku S. Z. miał 81 lat. Wyrokiem z 26 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Tarnowie w sprawie o sygn. akt VII K 83/13, uznał T. K. za winnego zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. Sprawca wypadku był w dacie zdarzenia ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) SA w W.. D. S. jest najmłodszym z trojga dzieci S. Z.. W chwili wypadku ojca miała 47 lat. Mieszkała w domu rodzinnym od urodzenia - nigdy się z niego nie wyprowadziła. Razem z nią mieszkali jej mąż K., córka A. i rodzice - I. i S. Z.. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, wspólnie pracowali w gospodarstwie rolnym i wspólnie spędzali czas wolny. Starsi bracia powódki wyprowadzili się z domu rodzinnego po zawarciu związków małżeńskich - jeden pod koniec lat osiemdziesiątych, a drugi na początku lat dziewięćdziesiątych. S. Z. pozostawał na rencie, nigdzie nie pracował. Przed wypadkiem był samodzielny i - jak na swój wiek - energiczny, cieszył się dość dobrym zdrowiem. Leczył się na nadciśnienie (przyjmował leki) i na prostatę (miał operację). Pomagał w prowadzeniu gospodarstwa domowego - prowadził ewidencję rachunków, w których partycypował i jeździł na rowerze do miasta, żeby je opłacić, pomagał w przygotowaniu obiadu. Wykonywał w domu drobne naprawy, w okresie grzewczym rozpałał rano w piecu. Pomagał też w opiece nad żoną I. Z., której stan zdrowia był gorszy od jego stanu zdrowia - przede wszystkim jeździł do przychodni, żeby zarejestrować ją do lekarza i zawoził ją na wizyty, pilnował przyjmowania leków. Pomagał także zięciowi w pracach w gospodarstwie, np. przy zwózce siana i słomy, pielieniu, doglądał zwierząt (mieli krowę, króliki i świnie, a co roku hodowali indyki), karmił je, wyganiał krowę na pastwisko. W wolnych chwilach oglądał z rodziną telewizję, wspólnie czytali książki, rozwiązywali krzyżówki, chodzili na spacer. Święta spędzali we wspólnym gronie, wtedy powódka wraz z matką gotowały świąteczne potrawy, zjeżdżała się rodzina. Byli rodziną religijną, regularnie chodzili do kościoła. S. Z. do chwili wypadku przewodniczył Radzie Parafialnej i prowadził kronikę parafialną. Ojciec powódki był spokojnym, zdecydowanym człowiekiem, który chętnie wszystkim pomagał. Relacje ojca z córką były bardzo dobre. D. S. często konsultowała się z nim w sprawach życia codziennego, zasięgała rad w prowadzeniu domu i gospodarstwa rolnego, liczyła się z jego zdaniem. Wszystkie ważniejsze decyzje były w rodzinie podejmowane wspólnie. Powódka miała z ojcem codzienny kontakt, byli ze sobą zżyci, nie kłócili się, odnosili się do siebie z szacunkiem. S. Z. przepisał na powódkę gospodarstwo i dom, w którym wspólnie zamieszkiwali. D. S. bardzo przeżyła śmierć ojca. Informację o wypadku przekazano jej telefonicznie. Powódka z mężem natychmiast wsiedli do samochodu i pojechali na miejsce zdarzenia. Kiedy przyjechali na miejscu była już policja i karetka pogotowia. Kiedy pogotowie zabrało jej ojca powódka pojechała po mamę, która w tym czasie oczekiwała na zabieg w innym szpitalu i razem udali się do szpitala, do którego przewieziono ojca po wypadku. Po kilku godzinach oczekiwania udzielono im informacji, że S. Z. zmarł. Bezpośrednio po wypadku powódka nie mogła pogodzić się z tym, co się stało. Nagła, tragiczna śmierć S. Z. była dla D. S. traumatycznym przeżyciem. Zastanawiała się jaki był przebieg wypadku, czy jej ojciec cierpiał, czy jest już „po drugiej stronie”. Następnego dnia zajęła się przygotowaniami do pogrzebu, a następnie budową nagrobka. W pierwszym okresie po wypadku powódka nie mogła jeść i spać, choć przed wypadkiem nigdy nie miała z tym problemów. Nie korzystała z pomocy psychiatry ani psychologa. Od daty wypadku okresowo przyjmuje tabletki uspokajające i nasenne przepisane przez lekarza rodzinnego. Czuła przygnębienie, smutek i żal. Do pracy wróciła po tygodniu od daty wypadku. Przez około rok chodziła w żałobie. Najtrudniejszym okresem po śmierci ojca były dla

powódki pierwsze dwa lata po wypadku. Nadal bardzo dobrze pamięta dzień wypadku, niektóre sytuacje przypominają jej o tym zdarzeniu - np. jak widzi samochód z rejestracją (...) i wywołują przygnębienie. Odczuwa brak ojca, odwiedza jego grób, czasami z nim rozmawia i prosi go o pomoc. Po śmierci ojca prowadzenie gospodarstwa domowego i rolnego spadło na barki powódki i jej męża. D. S. w zimę 2012 r. sprzedała krowę, mają mniej królików, bo nie miał kto się nimi zajmować. Przeszali też - jak wcześniej co roku - hodować indyki. D. S. przejęła też opiekę nad matką, której stan zdrowia po wypadku uległ pogorszeniu - około rok po wypadku doznała udaru mózgu. Córka powódki ukończyła studia, w połowie 2015 r. wzięła ślub. Powódka była bardzo zaangażowana w przygotowania, co pozwoliło jej oderwać się od smutnych wspomnień. A. S. nadal mieszka, razem z mężem, w domu rodzinnym. Obecnie córka powódki podjęła pierwszą pracę, w związku z czym rzadko przebywa w domu. Jej mąż pracuje ok. 100 km od domu i również rzadko w nim bywa. Pismem z 25 kwietnia 2013 r. powódka dokonała zgłoszenia szkody pozwanemu, domagając się zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powódce tytułem zadośćuczynienia po śmierci ojca kwotę 5 000 zł, jednak kwota ta nie została na jej rzecz wypłacona. Wypłacono jedynie kwotę należną I. Z. – matce powódki. Powódka złożyła w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej. Sprawa toczyła się pod sygn. akt VI Co 917/15. Wobec braku porozumienia co do wysokości zadośćuczynienia do ugody między stronami nie doszło

W ustalonym, (na podstawie dowodów z dokumentów: prywatnych i urzędowych, zeznań świadków i przesłuchania powódki w charakterze strony), w powyższy sposób stanie faktycznym sprawy – Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione, przyjmując, iż odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku w postaci śmierci S. Z. wynikała z treści art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego, a spór między stronami dotyczył w istocie jedynie wysokości dochodzonego przez powódkę, na podstawie art. 446 § 4 k.c., zadośćuczynienia. Zgodnie z tym przepisem sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Określając wartość zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby najbliższej wpływ mają takie czynniki jak: dramatyzm doznań, rola pełniona w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień, w jakim poszkodowany wskutek śmierci osoby bliskiej będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości oraz zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy i wiek poszkodowanego. Natomiast podkreślił, że do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy, nie są zaliczane ani poziom życia poszkodowanego, ani stopa życiowa społeczeństwa. Są to raczej kryteria uzupełniające w odniesieniu do mającej nadrzędne znaczenie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Wysokość zadośćuczynienia nie może mieć także charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Nie może też prowadzić do wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej na skutek otrzymania wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanych krzywd.

Sąd Okręgowy ustalił, iż w wyniku nagłej, tragicznej śmierci S. Z. powódka niewątpliwie doznała krzywdy związanej z odniesioną w wyniku śmierci ojca niepowetowaną stratą. Z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego wynikało, że D. S. łączyła z ojcem silna więź emocjonalna - pozostawała z nim w normalnych, ciepłych, rodzinnych relacjach. Ojciec i córka mieli codzienny kontakt, dzielili się obowiązkami, wzajemnie się wspierali i wspólnie świętowali oraz spędzali czas. Razem mieszkali przez całe życie powódki, co pogłębiło poczucie straty, gdyż powódka na co dzień dostrzegała nagłą nieobecność ojca. Ojciec, pomimo zaawansowanego wieku, cieszył się dobrym zdrowiem i powódka nie była przygotowana na jego odejście. Śmierć S. Z. była dla D. S. zdarzeniem niespodziewanym i tragicznym, wywołującym uczucie ogromnej straty i smutku. Po jego śmierci powódka zamknęła się w sobie, była niespokojna, przez dłuższy czas nie miała apetytu i miała problemy ze snem. Jej złe samopoczucie pogarszały wspomnienia z miejsca wypadku. Strata tak bliskiej osoby niewątpliwie na pewien czas sparaliżowała jej codzienne funkcjonowanie. Jednocześnie konieczność pracy, zajmowania się gospodarstwem i prowadzenia domu, nie pozwoliła jej na pogrążenie się w żałobie. Powódka - mimo odczuwania straty - wróciła do wykonywania codziennych obowiązków.

Kierując się powyższymi ustaleniami Sąd I instancji uznał, że odpowiednie zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez D. S. winno wynosić 60 000 zł i taką też kwotę zasądził na jej rzecz. Równocześnie Sąd stwierdził, że pozwany nie wykazał, aby powódka otrzymała tytułem zadośćuczynienia kwotę 5 000 zł. Powódka zaprzeczyła aby taką kwotę otrzymała, a pozwany złożył jedynie decyzję potwierdzającą przyznanie tej kwoty, natomiast nie przedstawił dowodu potwierdzającego jej wypłatę. Zdaniem Sądu przyznana kwota 60 000 zł rekompensuje powódce (na ile to możliwe) rozmiar doznanych przez nią po śmierci ojca cierpień i nie będzie prowadziła do jej bezpodstawnego wzbogacenia. Sąd wziął również pod uwagę, że po śmierci ojca powódka nie stała się osobą samotną, ma męża i córkę, na których pomoc i wsparcie może liczyć. D. S. - co oczywiste - nigdy nie zapomni o tragicznym wypadku, w którym zginął jej ojciec, niemniej jest w stanie cieszyć się radosnymi wydarzeniami w życiu jej córki - jak ukończenie studiów czy ślub, a w przyszłości będzie się mogła cieszyć wnukami. W konsekwencji Sąd uznał, że brak było podstaw do uwzględnienia roszczenia powódki w pozostałym zakresie.

Z uwagi na to, że powódka domagała się zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu Sąd ustalił wysokość zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w tej dacie. Niewątpliwie wtedy były znane już wszystkie następstwa przedmiotowego zdarzenia i była możliwość dokonania oceny doznanej przez nią krzywdy, a w konsekwencji wysokości należnego zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c., odsetki należą się jeżeli dłużnik opóźnia się w spełnieniu świadczenia. Stosownie do treści art. 817 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni, licząc od zgłoszenia szkody. D. S. żądanie wypłacenia na jej rzecz przez pozwanego zadośćuczynienia zgłosiła w piśmie z 25 kwietnia 2013 r., a zatem mogła domagać się zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 k.p.c.

**Apelację** od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie Sądu Okręgowego częściowo, tj. w części uwzględniającej powództwo co do kwoty 30 000 zł - na podstawie zarzutu naruszenia art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, co skutkowało zasądzeniem zadośćuczynienia w wygórowanej wysokości.

Na podstawie powyższego zarzutu skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja nie jest zasadna.**

Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, rozumianych, jako granice, w których Sąd Apelacyjny powinien rozpoznać skierowaną do niego sprawę, oznacza zarówno zakaz wykraczania poza te granice, jak i nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Rozważając kwestię związania Sądu Apelacyjnego zarzutami dotyczącymi naruszenia przepisów postępowania Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55 - mającej moc zasady prawnej, uznał za wiążące jedynie takie uchybienia, które zostały podniesione w apelacji. Bez podniesienia właściwych zarzutów w tym zakresie w apelacji lub w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny nie może więc wziąć pod rozwagę popełnionych przez sąd pierwszej instancji uchybień przepisom postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2013 r., IV CSK 62/13, LEX nr 1396775). Oznacza to, że jeżeli w apelacji strona nie zarzuciła naruszenia prawa procesowego, sąd drugiej instancji nie ma podstaw do dokonywania nowych ustaleń i innej oceny stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 195/11, Legalis nr 478731).

Skarżący nie sformułował żadnych zarzutów w zakresie naruszenia przepisów prawa procesowego, zatem Sąd Apelacyjny ocenę, czy Sąd Okręgowy, wydając zaskarżone orzeczenie, nie naruszył przepisów prawa materialnego,

dokonywał na kanwie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia ustalonej w pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97, OSNC 1997/8/112).

W złożonej apelacji skarżący ograniczył się do podniesienia jednego zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 448 k.c., twierdząc, że Sąd Okręgowy dokonał błędnej wykładni tego przepisu, co miało skutkować zasądzeniem zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej (o 30 000 zł wyższej niż należna) kwocie.

Zarzut naruszenia tego przepisu jest oczywiście nietrafny, bowiem Sąd Okręgowy nie oparł wydanego w sprawie rozstrzygnięcia na podstawie art. 448 k.c. Powołanie powyższego przepisu należy uznać za omyłkę pisarką, gdyż jak wynika z uzasadnienia apelacji chodziło w istocie o art. 446 § 4 k.c., który stanowił podstawę prawną zaskarżonego wyroku. Również samo sformułowanie zarzutu nie jest prawidłowe, gdyż apelujący, kwestionując jako nadmiernie wygórowaną kwotę przyznanego zadośćuczynienia, nietrafnie podniósł zarzut błędnej wykładni przepisu prawa materialnego.

Co do zasady naruszenie przepisów prawa materialnego może polegać na jego błędnej wykładni lub niewłaściwym zastosowaniu. Są to różne formy naruszenia prawa, które mogą w okolicznościach danej sprawy wystąpić razem lub oddzielnie.

W przypadku podniesienia zarzutu naruszenia prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię apelujący powinien wykazać po pierwsze, na czym polegał błędny charakter wykładni dokonanej przez sąd pierwszej instancji, w szczególności czy dotyczył on przebiegu procesu wykładni (kolejności odwołania się do jej reguł), czy sposobu wykorzystania poszczególnych dyrektyw i argumentów wykładni, czy też samego rezultatu wykładni (treści zrekonstruowanej normy) oraz po drugie, jak w ocenie apelującego, w kontekście wykazanych uchybień, powinna wyglądać wykładnia prawidłowa. Apelacja takiej argumentacji w ogóle nie zawiera.

Dopiero po wyjaśnieniu treści przepisu prawnego sąd powinien dokonać subsumcji, tj. podciągnięcia ustalonego stanu faktycznego pod dany przepis i określenia skutków prawnych z tego przepisu wynikających w konkretnym przypadku. W przypadku podniesienia zarzutu niewłaściwego zastosowania danego przepisu istotne jest wykazanie, czy idzie o nieprawidłowe zastosowanie, czy o niezastosowanie, a także czy nieprawidłowe zastosowanie wiąże się z błędną kwalifikacją faktów lub ustalenia ich konsekwencji przez sąd (błąd subsumcji). Towarzyszyć temu powinna argumentacja wskazująca na sposób, w jaki przepis powinien być zastosowany ze względu na stan faktyczny sprawy lub, w przypadku zarzutu niezastosowania przepisu, wyjaśnienie, dlaczego wskazany w apelacji przepis powinien być zastosowany (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1505/00, LEX nr 77055, z dnia 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136 i z dnia 19 marca 1997 r., II CKN 16/97, Lex nr 1500934 oraz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 16 lipca 2015 r., II OSK 13/14, LEX nr 1796090). Skarżący w uzasadnieniu apelacji takiej argumentacji wprost nie przywołał, ale z analizy przytoczonych okoliczności można wysnuć wniosek, iż jego zdaniem art. 446 § 4 k.c. powinien zostać przez Sąd Okręgowy zastosowany w taki sposób, który skutkowałby przyznaniem powódce zadośćuczynienia jedynie w wysokości 30 000 zł.

Błąd w subsumcji stanowi przejaw niewłaściwego zastosowania prawa materialnego i z reguły polega na wadliwym uznaniu przez sąd, że ustalony w sprawie stan faktyczny odpowiada hipotezie określonej normy prawnej. Mogą jednak występować błędy nie w samej subsumcji, ale jedynie w jej zakresie (błąd w zakresie subsumcji). Z tego typu błędami mamy do czynienia, w szczególności wówczas gdy sąd poprawnie ustalił treść i znaczenie przepisu prawnego, a także słusznie zastosował ten przepis do ustalonego stanu faktycznego, ale niewłaściwie określił zakres skutków prawnych wynikających z tego przepisu w danym wypadku, np. zastosował poprawnie art. 446 § 4 k.c., ale błędnie określił wysokość należnego stronie powodowej zadośćuczynienia (por. System prawa procesowego cywilnego. Tom III. Zaskarżanie orzeczeń sądowych. pod red. Władysława Siedleckiego s. 211-212).

Skoro istota podniesionego przez pozwanego zarzutu odnosi się do zawyżenia przyznanej kwoty zadośćuczynienia, to przy takiej argumentacji i poprawnym sformułowaniu zarzutów, powinno to skutkować oparciem wniesionego środka

odwoławczego na zarzucie naruszenia prawa materialnego w postaci niewłaściwego zastosowania art. 446 § 4 k.c., przybierającego postać błędu w zakresie subsumcji.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. należy przypomnieć, iż świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej ma charakter wybitnie ocenny, co oznacza, że przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. W judykaturze wskazuje się, że o wysokości przyznanego poszkodowanemu, na podstawie powyższego przepisu, zadośćuczynienia powinny decydować takie kryteria jak: wstrząs psychiczny i cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2011 r. [III CSK 279/10](#), Lex nr 898254; z dnia 20 grudnia 2012 r., [IV CSK 192/12](#), Lex nr 1288712; z dnia 10 maja 2012 r., [IV CSK 416/11](#), Lex nr 1212823, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 września 2015 r., VI ACa 674/14, Legalis nr 1360959, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 kwietnia 2013 r., V ACa 22/13, LEX nr 1321931).

Skarżący w uzasadnieniu apelacji podniósł, iż w jego ocenie Sąd Okręgowy nie uwzględnił przy określaniu wysokości zadośćuczynienia „przesłanki przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa”, która wprawdzie jedynie pośrednio może rzutować na wysokość zadośćuczynienia, ale ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość tego świadczenia w taki sposób, aby jego przyznanie nie doprowadziło do wzbogacenia osoby poszkodowanej, co nastąpiło w rozpoznawanej sprawie. Podkreślił, że przecież powódka po śmierci ojca nie musiała korzystać z pomocy psychologa, czy psychiatry, a zażywanie leków uspokajających nie świadczy o „wyjątkowym natężeniu cierpienia”, gdyż osoby pozostające w żałobie, bez względu na przyczynę śmierci osoby bliskiej, często wspomagają się farmakologicznie. Ponadto ojciec poszkodowanej w chwili śmierci miał 81 lat, zatem zgon osoby w takim wieku „nie może być uznany za wydarzenie nieoczekiwane” i stanowi „normalny proces wymiany pokoleniowej”. Poszkodowana pośrednio szybko wróciła do pracy i spodziewa się, że zostanie babcią. Apelujący zarzucił również, iż Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę, że „w sprawach o podobnym stanie faktycznym i prawnym zapadają wyroki w kwotach znacznie niższych”, a w innym - wcześniej zakończonym procesie - bratu powódki zostało przyznane zadośćuczynienie w wysokości 30 000 zł. W ocenie pozwanego nie zachodzą natomiast żadne przesłanki, które pozwalałyby na tak drastyczne różnice w zasądzonych kwotach na rzecz rodzeństwa. Sam fakt zamieszkiwania powódki z ojcem nie świadczy o stosunkach bardziej zażyłych niż utrzymywanych przez ojca z innymi dziećmi, zwłaszcza, że syn także powoływał się na głębokie relacje łączące go ze zmarłym, wzajemne wsparcie i pomoc przy wychowywaniu dzieci.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom skarżącego, Sąd Okręgowy, określając wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia, uwzględnił kryteria wypracowane w judykaturze, nie pomijając wieku bezpośrednio poszkodowanego (zmarłego członka rodziny, który w chwili śmierci miał 81 lat). Nie można jednak co do zasady podzielić argumentacji pozwanego, który twierdził, iż zgon osoby w takim wieku „nie może być uznany za wydarzenie nieoczekiwane” i stanowi „normalny proces wymiany pokoleniowej”. Taki tok rozumowania pomija bowiem podstawą - w okoliczność zdarzenia sprawczego (wypadku komunikacyjnego) okoliczność, iż miało ono charakter nagły i było związane z sytuacją, gdy dobrze się czujący i aktywny ojciec powódki, jak zwykle udał się do kościoła i już nie wrócił do domu, gdyż stał się ofiarą wypadku. Powódka powiadomiona o zdarzeniu przyjechała z mężem na miejsce wypadku, jeszcze zanim ojciec został zabrany przez pogotowie do szpitala, a następnie do szpitala, gdzie po kilku godzinach oczekiwania udzielono jej informację, że ojciec zmarł. Wszystkie te okoliczności, prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy i ocenione, miały wpływ na rozmiar doznanej przez D. S. krzywdy.

Orzekając o kompensacie szkody niemajątkowej, doznanej przez powódkę w wyniku śmierci ojca, Sąd Okręgowy uwzględnił - w odpowiednim zakresie - także stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzoną nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, jej wiek, wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że po śmierci ojca 47-letnia powódka nie stała się osobą samotną, ma męża i córkę, na których pomoc i wsparcie może liczyć, jest w stanie cieszyć się radosnymi wydarzeniami w życiu jej córki - jak ukończenie studiów czy ślub, a w przyszłości będzie się mogła cieszyć wnukami.

Funkcja kompensacyjna jest podstawową funkcją zadośćuczynienia pieniężnego, a zadośćuczynienie, mające wynagrodzić doznaną krzywdę, powinno uwzględniać wszystkie jej aspekty w odniesieniu (indywidualnie) do konkretnego poszkodowanego. Rozmiar krzywdy nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Zatem przesłanka „przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa” przy określaniu wysokości zadośćuczynienia może mieć tylko charakter uzupełniający i nie powinna pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, Lex nr 80272 i z dnia 14 stycznia 2012 r., I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66). Z tej przyczyny świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, Lex nr 1652382). Właśnie ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość powinna być ekonomicznie odczuwalna. W przeciwnym wypadku nie dojdzie bowiem do przywrócenia równowagi zakłóconej na skutek czynu niedozwolonego. Nie można zapominać, iż zadośćuczynienie ma na celu przyniesienie poszkodowanemu równowagi emocjonalnej naruszonej przez doznane cierpienia psychiczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2011 r., I PK 275/10, Lex nr 1164114).

W judykaturze zwraca się przy tym uwagę na konieczność zachowania niezbędnej równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia, a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa. Nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa mogłoby bowiem prowadzić do wzbogacenia uprawnionego. Rozmiar zadośćuczynienia powinien być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Ogólny poziom życia społeczeństwa, jako punkt odniesienia dla wysokości zadośćuczynienia pozwala określić wynikające z zasądzonej sumy możliwości nabywcze uprawnionego. W zamożniejszym społeczeństwie osiągnięcie celu zadośćuczynienia - skompensowanie krzywdy przez użycie zasądzonej sumy na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych - uzasadnia zasądzanie wyższych sum niż w społeczeństwie uboższym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 448/16, Lex nr 2305923, z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt IV CSK 112/14, Lex nr 1604651 oraz z dnia 17 listopada 2016 r., IV CSK 15/16, Lex nr 2180098).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie zasądzone przez Sąd Okręgowy w kwocie 60 000 zł uwzględnia aspekt przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, ponieważ w okolicznościach sprawy spełnienie przez dłużnika tego świadczenie, kompensując doznaną przez D. S. w wyniku wypadku komunikacyjnego krzywdę, nie doprowadzi do wzbogacenia pośrednio poszkodowanej.

Oceny tej nie podważa okoliczność, iż brat powódki otrzymał z tytułu naprawienia szkody niemajątkowej, wynikłej ze śmierci ojca, zadośćuczynienie w wysokości dwukrotnie niższej.

Zgodnie z ugruntowanym w tym zakresie stanowiskiem judykatury określenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę (art. 446 § 4 k.c.) powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i mierniki ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Zawodzą w tym zakresie wszelkie porównania z innymi sprawami i mechaniczne przenoszenie dokonanej w nich oceny krzywdy, a sumy zasądzone z tytułu zadośćuczynienia w podobnych sprawach mogą jedynie dawać wskazówki orientacyjne, zapobiegając powstawaniu rażącej dysproporcji, nie stanowiąc natomiast dodatkowego kryterium miarkowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., V CSK 445/13, Lex nr 1504588, z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, Lex nr 420389, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, Lex nr 1119550, z dnia 20 kwietnia 2005 r., IV CSK 99/05, Lex nr 198509, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 126/10, Lex nr 898263, z dnia 27 czerwca 2014 r., V CSK 445/13, Lex nr 1504588 oraz z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 126/10, Lex nr 898263).

Na fakt otrzymania przez brata powódki zadośćuczynienia w kwocie 30 000 zł pozwany ubezpieczyciel powoływał się już w odpowiedzi na pozew. Natomiast powódka w swojej replice zasadnie wskazywała na okoliczności świadczące o innym zakresie doznanej przez syna i córkę (z powodu zerwania więzi z ojcem) krzywdy. Jej argumentację, powtórzoną w odpowiedzi na apelację, Sąd Apelacyjny co do zasady podziela.

Jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego, brat powódki w chwili wypadku nie mieszkał z ojcem, ale z własną rodziną. Z domu rodzinnego wyprowadził się jako młody człowiek kilkadziesiąt lat wcześniej. Natomiast powódka całe życie jako najmłodsze dziecko zamieszkiwała z rodzicami. Mimo, że również założyła własną rodzinę nadal z matką i ojcem prowadziła wspólne gospodarstwo domowe. Ojciec właśnie jej przekazał ziemię oraz dom rodzinny, w którym pozostał wraz z żoną w charakterze domowników. Pomagał w prowadzeniu gospodarstwa domowego, partycypując w wydatkach.

Utrata osoby bliskiej, będącej domownikiem, z reguły świadczy o większym rozmiarze doznanej krzywdy przez innych domowników z uwagi na szczególne więzi osobiste uwarunkowane faktem wspólnego zamieszkiwania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 lutego 2017 r., I ACa 2387/15, Lex nr 2279531). W tej sytuacji za nietrafne należy uznać dokonane przez apelującego porównanie sytuacji powódki i jej brata - w aspekcie rozmiaru doznanych krzywd, które zostało oparte wyłącznie na fakcie tego samego stopnia pokrewieństwa poszkodowanych pośrednio (syna i córki) z poszkodowanym bezpośrednio w wyniku wypadku (ojcem rodzeństwa).

Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, bądź też niedostatecznie je uwzględnił (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 listopada 2016 r., I ACa 510/16, LEX nr 2229139).

Sytuacja taka nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie, bowiem sąd pierwszej instancji uwzględnił wszelkie ujawnione w niniejszym postępowaniu aspekty doznanej przez powódkę krzywdy, dokonał ich starannej oceny i właściwie je przełożył na wysokość należnego zadośćuczynienia. Zasądzona kwota 60 000 zł należycie wszystkie powyższe czynniki uwzględniła i wyważyła. Nie sposób ją uznać za rażąco zawyżoną w stosunku do rozmiarów cierpień uprawnionej, czy aktualnie panujących warunków społeczno-gospodarczych. Sąd Apelacyjny nie stwierdził, aby przy wydawaniu zaskarżonego wyroku wystąpił dysonans między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi sytuacji konkretnej osoby pokrzywdzonej, co czyni apelację bezzasadną.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł o oddaleniu apelacji.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., obciążając nimi pozwanego, jako stronę, której apelację w całości oddalono. Na poniesione przez stronę powodową koszty złożyła się kwota 3 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Jej wysokość ustalono w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 poz. 1800 z późn. zm.), w brzmieniu sprzed 27 października 2016 r., kiedy to weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. 2016 poz. 1668), nakazujące w § 2 do spraw wszczętych i niezakończonych przed powyższą datą stosować przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

**Robert Obrębski Edyta Jefimko Marzena Miąskiewicz**